Nr. 53. Rok 39.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 14-go maja 1932 r.

Pierwsze Święto Ludowe.

Dzień Zielonych Świątek ma w bieżącym roku szczególnie ważne znaczenie. Po długich i przykrych zatargach, które lud polski przez szereg lat dzieliły na trzy zwalczające się partje polityczne, nareszcie przed rokiem wszystkie 3 stronnictwa ludowe zrosły się w jedno nierozerwalne ciało, w jeden granitowy fundament, na którym budować będziemy pomyślną przyszłość Polski i pomyślną przyszłość polskiego ludu rolnego.

Pamiętamy dobrze ile to jeszcze przed rokiem przeciwnicy nasi knuli różnych najpodlejszych intryg, byle do połączenia nie dopuścić. — Ludzie nie przyzwyczajeni do chytrości politycznej nieraz nawet dawali się łapać na te sidła, niepokoili się różnicami jakie panowały nie tylko w sposobie organizacji, ale i w myślach przewodnich stronnictw ludowych, jednakże masa ludowa wywarła tak silny napór za połączeniem, że wszelkie wątpliwości prysły jak bańka mydlana i cud jedności ludowej stał się ciałem.

Zrośnięcie się trzech dotychczas odrębnych organizmów przedstawia zawsze duże trudności, wydaje się niemożliwym, a jednak wbrew krakaniom B. B. nie tylko Stronnictwo Ludowe, ale i Lud polski jako całość, to już olbrzymia twarda bryła, chociaż jeszcze przed rokiem stanowił kupę piasku rozsypującą się za każdymm podmuchem wiatru.

Dzień święta ludowego, dzień Zielonych Świątek, obchodzony przez stronnictwo ludowe z jednakiem zapałem we wszystkich dzielnicach Polski będzie najlepszym tego dowodem.

Przed paru miesiącami osławiony, były minister poczt, Miedziński **ośmielił się we Wilnie publicznie lżyć ruch ludowy, twierdząc że nie ma on żadnych sił żywotnych, ponieważ ludowcy nie zareagowali czynnie, gdy ich przewódcy znaleźli się w Brześciu.** — Pan ten nie ma racji. — **Brześć zaskoczył niespodzianie ruch ludowy,** podobnie jak niespodzianką był i dla całego świata, który do dziś uważa go nie tylko za zjawisko szkodliwe, ale za zjawisko bezsensowe. To „zaskoczenie" właśnie zbudziło ogólną czujność, wzmocniło nasze szeregi partyjne, **i dzisiaj te powiaty, które za lepszych czasów były nieraz bierne, dziś posiadają setki kół ludowych, posiadają własne fundusze i rozpoczęły zawziętą ekonomiczną walkę o poprawy materjalnego bytu rolników.**

Cały szereg powiatów czy to w Małopolsce, czy w Kongresówce, czy wreszcie w Poznańskiem można dziś stawiać jako wzór sprawnej organizacji politycznej, które z jednej strony umie doskonale zdobywać wyznaczone cele, a z drugiej strony potrafi się oprzeć wszelkim pokusom, wszelkim próbom zamętu i rozkładu jak się to dowodnie pokazało na przykładzie takiego Michalkiewicza czy Fidelusa, którzy odpadli jak suche, zgniłe gałęzie, nie pociągając nikogo za sobą.

Żyjemy w momencie, gdy w Polsce główną rolę polityczną odgrywa nie wartość moralna, ale poprostu fizyczna siła, która bardzo często usiłuje stanąć ponad prawem. My jako obywatele stojący na stanowisku chrześciańskiej etyki tak w życiu publicznem jak i prywatnem musimy stanowczo potępić to deptanie prawa przez brutalną siłę, jednakże jako ludzie rozważni mamy pełną świadomość, że brutalnej, duszącej nas za gardło sile musimy przeciwstawić własną dobrze zorganizowaną siłę, bo tylko wówczas możemy odnieść słuszne zwycięstwo we walce o panowanie w Polsce prawa i o sprawiedliwość społeczną równą dla wszystkich obywateli.

Wybór prezydenta Francji.

Prezydentem republiki francuskiej wybrany został we wtorek przez zgromadzenie narodowe przewodniczący senatu Albert Lebrun.



Albert Lebrun.

Oficjalne wyniki głosowania są następujące:

Obecnych było **902** członków zgromadzenia, głosowało 826.

Lebrun (unja republikańska) **otrzymał 633 głosów,**

Paul Faurer socjalista 114 gł.,

Painleve, republikanin socjalny 12 głosów,

Cochin, komunista 8, inni razem 10 głosów.

Wybór zgromadzenia był następujący: O godz. 14-ej przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę posiedzeń, **powitany gorąco oklaskami przez członków zgromadzenia.** O godz. 14,15 Lebrun zabrał głos, oświadczając, iż zgromadzenie jest otwarte, poczem wypowiedział krótkie przemówienie, poświęcone pamięci Doumera. Przemówienia zebrani wysłuchali stojąc. Było ono gorąco oklaskiwane. Następnie o godz. 14,20 rozpoczęło się głosowanie imienne.

Minister Zaleski wyjechał na pogrzeb.

Pan Prezydent Rzplitej Polskiej polecił p. min. spraw zagran. Augustowi Zaleskiemu udanie się do Paryża w celu reprezentowania Go na uroczystości pogrzebowej śp. Pawła Doumera.

Tardieu złożył dymisję gabinetu.

Premjer francuski Tardieu złożył na ręce prezydenta Lebruna dymisję gabinetu.

Przyjemne wycieczki.

Opinja polska już potrafiła się przyzwyczaić do bardzo częstych wyjazdów naszych wysokich dygnitarzy za granicę, pod najrozmaitszemi pozorami. Taka wycieczka jest przecież bardzo przyjemną i bardzo pożyteczną dla tych panów, bo za 50 dolarów dziennej djety, jaką oprócz swoich stałych poborów, otrzymują ze skarbu państwa w czasie pobytu za granicą, można się doskonale bawić nawet w najwykwintniejszych lokalach Paryża.

Do takich stałych podróżników na koszt skarbu państwa należą generałowie Górecki, Dreszer, Platowski, no i pułkownicy Koc, Beck oraz ci liczni satelici, jak minister Starzyński, Zawadzki, p. Borowski. Podróże te mają za cel poszukiwanie pożyczki dla Państwa, której ci ‚podróżnicy' jakoś nigdzie znaleźć nie mogą, mimo to, że posiadamy w Paryżu specjalnego „ambasadora pożyczkowego" pana Targowskiego, który nas kosztuje miesięcznie kilkanaście tysięcy złotych.

Czasami podróże te mają charakter „propagandowy". I tak gen. Górecki, Platowski, Beck, objechali wszystkie „fjordy" szweckie i norwegskie celem propagandy naszych soli potasowych, których tam nikt nie potrzebuje, a gdy miano zadecydować umowę z szwajcarską fabryką automobili Saurera, która to umowa przyniosła nam miljonowe straty, to dla zbadania techniki w tej fabryce posłano towarzystwo, złożone z 7 panów i pań, więc wycieczka ta musiała być szczególnie przyjemną.

Obecnie zagranicą znowu bawi kilka urzędowych poszukiwaczy pożyczek — między innemi p. Zabierzowski, komisarz rządowy miasta Gdyni. Zabawa ta jest dość przyjemna, chociaż zupełnie niepożyteczną i niepotrzebną, szczególnie dzisiaj, gdy na jednodniową dyjetę podróżującego dygnitarza trzeba zlicytować i zniszczyć jednego rolnika lub jednego drobnego kupca.

Odrzucenie protestu wyborczego.

W poniedziałek, dnia 9 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty przeciwko wyborom w okręgu Nr. 8 — Ciechanów—Mława—Pułtusk—Przasnysz—Maków.

Ponieważ protesty te były zgłoszone w terminie spóźnionym, Sąd pozostawił je bez rozpatrzenia.

B. woj. Lamot przeniesiony w stan spoczynku

Pozostający w stanie nieczynnym b. wojewoda pomorski Wiktor Lamot, został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 21 maja br.

Przeniesienia tego społeczeństwo pomorskie oczekiwało już od dłuższego czasu z wielką niecierpliwością, gdyż szkody, jakie p. Lamot sprawie polskości i interesom państwa polskiego wyrządził na Pomorzu, nie dadzą się w długim czasie odrobić.

Alarm dolarowy.

Prasa sanacyjna wszczęła przed kilku dniami alarm dookoła dolara Stanów Zjednoczonych. Podobno — wskutek wytworzonego popłochu Bank Polski nabył w stolicy i w oddziałach na prowincji ponad 1 miljon dolarów.

W chwili obecnej zapanowało już znaczne uspokojenie w tym względzie.

Odwrotną stroną medalu jest fakt, że wielu „ciulaczy" straciło na dolarze, a wielu spekulantów zarobiło.

Ponadto w kołach bankowych utrzymują, iż alarm dolarowy odbił się niekorzystnie na ruchu wkładów. Publiczność wycofała ostatnio z banków wkłady dolarowe, kupując franki francuskie i szwajcarskie, ew. ruble złote, które nastepnie są tezauryzowane.

W ten sposób sytuacja finansowa tylko uległo dalszej depresji.

Klęska Litwinów w wyborach kłajpedzkich.

Na terenie W. Miasta Kłajpedy odbyły się ostatnio wybory do Sejmiku, w których stronnictwa litewskie poniosły straszliwą klęskę. Stronnictwa niemieckie uzyskały 18 lub 19 mandatów, tymczasem stronnictwa litewskie tylko 7 mandatów. Pozatem komuniści uzyskali jeszcze 2 lub 3 mandaty. Wyniki wyborów do Sejmiku Kłajpedzkiego wskazują wyraźnie jak nikle są wpływy litewskie na terenie wol. miasta Kłajpedy.

LIST PASTERSKI

J. Em. Księdza Kardynała D-ra Augusta Hlonda, Prymasa Polski

Ciąg dalszy — IV.

Mamy w ten sposób na tym samym obszarze dwie władze. Obie pochodzą od Boga, choć w różny sposób, więc nie mogą być z sobą sprzeczne, lecz się uzupełniają. Przy rozróżnieniu cech i zadań przy wzajemnem uszanowaniu uprawnień mogą i powinny obie władze utrzymywać z sobą dobre stosunki i zgodnie z sobą współpracować dla dobra ludzkości, będącej wspólnym przedmiotem ich starań. Na fatalnem nieporozumieniu polega zdanie, jakoby państwo i Kościół z natury rzeczy skazane były na walkę z sobą.

Krótkie zestawienie obustronnych uprawnień i obowiązków, wyjaśni dokładniej naukę Kościoła o stosunku obu władz.

DZIEDZINA PAŃSTWOWA.

a) Nie jest rzeczą Kościoła dążyć do władzy politycznej, sprawować rządy w państwie i domagać się udziału w jego administracji. Ta dziedzina podlega całkowicie władzy państwowej, do której należą również zagadnienia polityki ekonomicznej, przemysłowej, wojskowości, bezpieczeństwa i t. d.

KOŚCIÓŁ STRÓŻEM MORALNOŚCI ŻYCIA PUBLICZNEGO.

Gdy atoli w tych dziedzinach wyłaniają się zagadnienia moralne i gdy sprawy państwowe wkraczają w sferę sumienia, a zwłaszcza gdy o ich rozwiązanie zwracają się do Kościoła władze lub obywatele, wtedy Kościół ma prawo a nieraz i obowiązek zajęcia się etyczną stroną wydarzeń politycznych. Jeżeli więc w ważnych rzeczach narusza się powagę władzy państwowej i ład publiczny, to Kościół może wzywać do karności obywatelskiej wołając z Chrystusem: „Oddajcie tedy, co jest cesarskiego cesarzowi“ 13). Gdyby zaś władza państwowa ustawami niesprawiedliwemi, krzywdzącem i zarządzeniami i niesłusznem postępowaniem naruszyła przyrodzone prawa obywateli i rodzin, gdyby deptała moralność publiczną lub poniewierała wiarę i prawo boże, mógłby się Kościół do niej zwrócić z Chrzcicielowym zakazem: „nie godzi się“! 14).

Jasno określa to prawo i tę powinność Kościoła ojciec św. Pius XI: „Działalność Kościoła w koniecznem następstwie jego zadania i jego posłannictwa boskiego sięga i sięgać musi wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro dusz, o cześć lub obrazę Bogu, o zachowanie lub łamanie praw bożych i kościelnych o zagadnienia wreszcie i sprawy nie zwykłe, materjalne, mechaniczne, ekonomiczne ale moralne lub z nieuniknionemi wpływami moralnemi, które nieuchronnie oddziaływują na jednostki, rodzinę, społeczeństwo“ 15).

Zadanie stróża zasad moralnych także w życiu publicznem spełnia Kościół nie w służbie jednej czy drugiej strony, lecz jedynie z swego apostolskiego urzędu, dla dobra, całości życia państwowego. Z tą samą powagą i śmiałością będzie nawoływał obywateli do poszanowania władzy i prawa i bronił ich od swawoli, ucisku i gwałtu. Ani w jednym ani w drugim wypadku nie jest niczyjem narzędziem i nie przeciwstawia się nikomu, lecz działa z obowiązku i z pełności swej władzy. A czy przemawia do sumienie katolickiego obywateli, czy się do rządzących odwołuje, czyni to z równą swobodą i w głębokiem przeświadczeniu, że głosząc moralność w polityce, nietylko nie podważa życia państwowego, lecz je umacnia.

Nie zawsze jednak Kościół zabiera publicznie głos, gdy się źle dzieje, bo nie zawsze zachodzi potrzeba jawnego wystąpienia, zwłaszcza gdy stanowisko Kościoła co do bieżących wypadków jest z natury jasne. Nigdy więc nie można uważać milczenia Kościoła za przyzwolenie na niemoralne czyny.

WKRACZANIE PAŃSTWA W DZIEDZINĘ KOŚCIELNĄ.

b) Skoro państwo wkracza w zakres spraw religijnych i kościelnych, wtedy Kościół może i powinien ująć się za sprawami wiary i za prawami swojemi. Rzecz tę wyjaśnia ojciec św. Pius XI w ten sposób: „Należy się strzec nieporozumienia, które wtedy powstać może, gdy w pewnych chwilach My, episkopat, duchowieństwo i świeccy katolicy uprawiamy rzekomo politykę a w rzeczywistości bronimy tylko wiary i pełnimy jej przepisy. Gdy zasłaniamy wolność Kościoła, gdy walczymy o świętość szkoły i rodziny, gdy domagamy się święcenia dni świątecznych, spełniamy ni mniej ni więcej tylko akty religji i bronimy religji. W tych i podobnych wypadkach nie uprawiamy polityki, ale polityka dotyka wtedy bezprawnie religji i ołtarza“ 16).

SPRAWY MIESZANE.

c) W tak zwanych sprawach mieszanych, które należą pod jednym względem do zakresu władzy kościelnej, a pod innym do władzy państwowej, to czynniki dążyć powinny do uzgodnienia sposobu współpracy. Takiemi zagadnieniami są sprawy małżeństwa, szkoły, dobroczynności, opieki społecznej, cmentarze, szpitalnictwa itp. Prowadzi więc Kościół z rządami układy, w którym niekiedy, ze względu na ważniejsze interesy, czyni pewne ustępstwa w rzeczach doczesnych i osobistych, nie ustępując natomiast nigdy, bo ustąpić nie może, gdy chodzi o prawo boże, o zbawienie dusz i prawa Kościoła. Powstają w ten sposób różnego rodzaju umowy, których uroczystą formą są konkordaty. Rzecz jasna, że zawartych umów obie strony powinny w całej rozciągłości szczerze i uczciwie dotrzymywać w tym duchu i zrozumieniu, w którem zostały przyjęte.

Ze względu na zasadnicze sprawy religijne, bywa, że Kościół układa się nawet z rządami niechrześcijańskiemi i nieuczciwemi. W tych razach układy nie oznaczają, jakoby Kościół uprawniał takie rządy, czy ustroje polityczne lub ich sposoby rządzenia, lecz wyrażają jego troskę o zapewnienie wiernym jaknajwięcej korzyści duchowych, nawet tych państwach, którym możnaby pod względem etyki niejedno zarzucić.

WSPÓŁPRACA PAŃSTWA Z KOŚCIOŁEM.

d) Normalnym stosunkiem między Kościołem a państwem jest zgodna współpraca. Niczem nie można uzasadnić poglądu, jakoby państwo nowoczesne nie mogło bez upokorzenia utrzymywać poprawnych stosunków z Kościołem. Konkordaty, zawarte po wojnie światowej, świadczą o tem, że dobry stosunek jest także w chwili dzisiejszej teoretycznie i praktycznie możliwy i że nieporozumienia nie wynikają z konieczności państwowej ani z natury rzeczy, lecz z przyczyn przygodnych.

UZALEŻNIENIE KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Psuje się ten dobry stosunek, gdy państwo chce zaprząc Kościół do wozu swej polityki. Kościół wnosi w życie państwowe wartości moralne, których w takiej mierze nie da żadna inna instytucja. Podnosi i podtrzymuje autorytet państwowy, broniąc jego pochodzenia z woli bożej. Rządzącym i obywatelom przypomina zasady zdrowej etyki państwowej, opartej na nieprzemijających pobudkach wiecznej moralności. Wychowując zaś wszystkich w cnotach chrześcijańskich i zwalczając niestrudzenie występek i zbrodnie, przysparza państwu wprost nieobliczalnych korzyści etycznych. To oddziaływanie na moralność ludów może być większe lub mniejsze, zależnie od warunków, ale jest zawsze donioisłe i nie można go niczem zastąpić, bo ani zewnętrzne środki państwa, ani kary, ani piękność cnoty, ani narzucająca się ludziom konieczność nie mogą zapewnić zachowania porządku moralnego, lecz uzupełniać je trzeba autorytetem religijnym, który umysł oświecał prawdą, kierował wolą i ludzką ułomność łaską bożą umacniał, a autorytetem tym jest Kościół przez Chrystusa Pana założony“ 17). Mimo ułomności ludzkiej, która tu i ówdzie akcję Kościoła obniżać może, bije w nim niewysychające źródło łask bożych, a w życiu jego ujawnia się wiecznie uświęcające działanie Ducha św.

Spełnia zaś Kościół swoje posłannictwo tem skuteczniej, im jest swobodniejszy. Ilekroćby się Kościół miał uzależnić od państwa i jego wpływów, tylekroć obniżałaby się powaga jego i osłabiałoby jego oddziaływanie moralne. Kościół poniżony do rzędu stowarzyszeń, istniejących na prawie cywilnem, byłby Kościołem w ucisku. Kościół dworski czy rządowy, staje się narzędziem zamysłów ludzkich i sługą ziemskich celów, a tem samem sprzeniewierza się swej misji, traci wpływ i powagę, a wtedy, jak o tem dzieje świadczą, i państwo na tem źle wychodzi.

UTRUDNIANIE POSŁANNICTWA KOŚCIOŁOWI.

Psuje się ten dobry stosunek, gdy państwo ogranicza swobodę Kościoła i utrudnia mu jego posłannictwo. Nigdy to korzyści państwu nie przysparza. Ileż przykrych doświadczeń w tym względzie przeszedł już Kościół w różnych krajach. Podejrzenia, utrudnianie pracy, podkopywanie powagi, intrygi, nadzór policyjny i tyle innych, nieraz mało szlachetnych sposobów przeszkadzania pracy Kościoła — to nierzadko praktyki tych kół wolnomyślnych i wolnomularskich, które, powodowane chorobliwą nienawiścią do Kościoła, gotowe poświęcić nawet bardzo wielkie wartości narodu i kraju, byle kłócić państwo z Kościołem i podrywać prace duchowieństwa. Następstwa takiej polityki ponosi państwo, któremu laicyzm żadną miarą nie wynagrodzi szkód, wynikających z umniejszenia moralnych wpływów Kościoła.

12) Leon XIII, Encyklika „Immortale Dei“.
13) Mat. 22, 21.
14) Mar. 6, 18.
15) List do kard. Schustera z 26-go kwietnia 1931 r.
16) Alokucja do Międzynarodowego kongresu młodzieży katolickiej, 19-go września 1925 r.
17) Pius XI, Encyklika „Casti connubii“.

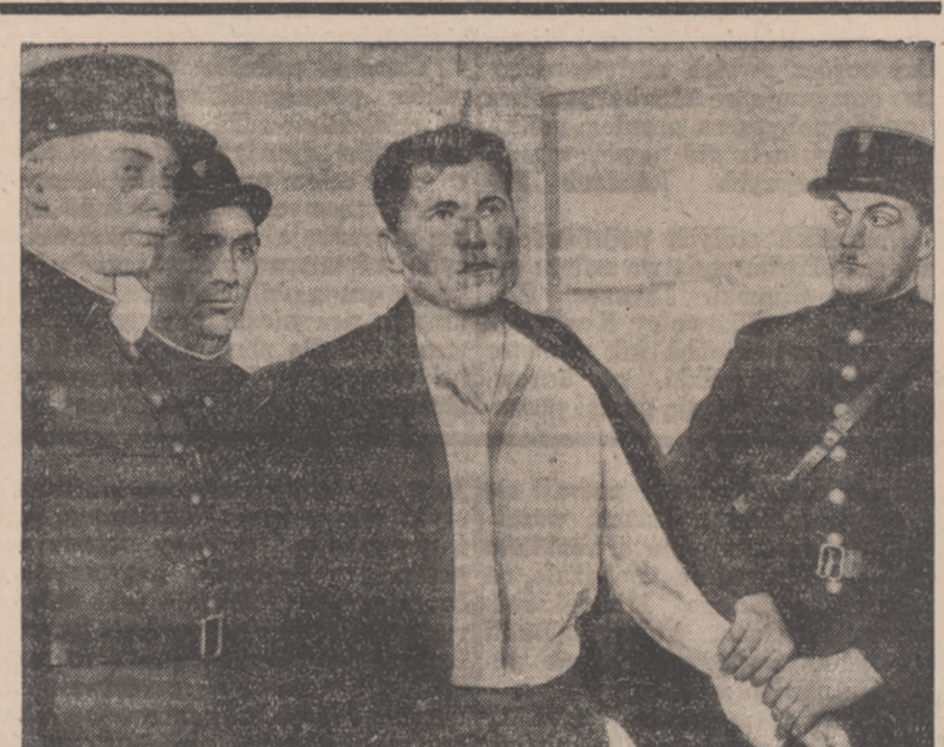
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Życiorys nowego prezydenta Francji.

Albert Lebrun urodził się 29 sierpnia 1871 r. w Mercyle-Haut pod Metz, gdzie ojciec jego miał fermę. Po ukończeniu z odznaczeniem w r. 1892 Szkoły Politechnicznej a w r. 1896 Akademji Górniczej, zajmuje Lebrun stanowisko inżyniera-górnika. Pracuje też naukowo i otrzymuje nagrodę Academie des Sciences za pracę z dziedziny inżynierji, ogłasza drukiem sporo artykułów i większych rozpraw na temat kolejnictwa i górnictwa, które jednają mu uznanie i rozgłos nietylko we Francji, ale i zagranicą.

Do Izby Deputowanych został wybrany Lebrun w 1900 r., pełnił tam w 1904/5 r. obowiązki sekretarza a w 1913 r. został obrany wiceprzewodniczącym Izby. W gabinecie Caillaux (1911 r.) piastował tekę ministra kolonij, jak również w gabinecie Poincare'go (1912 r.) i Doumergue'a (1913/14 r.) W czasie wojny powierzył mu Clemenceau w swym gabinecie tekę ministra blokady, a po wojnie (1918/19 r.) pełnił Lebrun funkcje ministra wyzwolonych terytorjów (Alzacji i Lotaryngji).

W r. 1920 został Lebrun obrany senatorem, gdzie pełnił też funkcje referenta spraw wojskowych i kolonij. Lebrun należy do grupy politycznej t. zw. Unji republikańskiej i zalicza się do grona bliższych przyjaciół Poincare'go. W r. 1931 uważano go za kontrkandydata Brianda przy wyborach na prezydenta republiki. W r. 1931 został Lebrun 147 głosami przeciw 139 głosom obrany przewodniczącym Senatu, ażeby z kolei po tragicznej śmierci prezydenta Doumera zostać wybranym w dniu 10 maja 1932 roku na prezydenta Francji. Prezydent Lebrun znany jest z przyjaznego ustosunkowania się do Polski, czemu niejednokrotnie dawał wyraz zarówno w enuncjacjach publicznych jak i w stosunkach prywatnych.



Morderca Prezydenta Francji, Gorgułow na komisarjacie policyjnym.

Czy znowu p. Bartel?

Dwie pierwsze konferencje byłych premjerów pomajowych były zapowiedziane na długo przed ich terminem. Trzecia z rzędu narada p. Prezydenta Rzeczypospolitej z pp. Prystorem, Bartlem, Sławkiem i Świtalskim odbyła się w poniedziałek i zaskoczyła koła polityczne jako wydarzenie nieoczekiwane. Faktem jest, że pana Bartla wezwano nagle, telefonicznie z Krakowa, gdzie ostatnio bawił.

Marszałek Piłsudski nie wziął udziału i w tej konferencji. Mimo to przywiązują do niej dużą wagę i zapowiadają nawet zmianę rządu. Półoficjalnie zaprzeczają pogłoskom o mających jakoby nastąpić zmianach personalnych w rządzie. Być może, że nie nastąpią zaraz, jednak w obliczu wyników wyborów francuskich i ciężkiej sytuacji wewnętrznej utrzymanie „systemu“ opartego na rządach pułkownikowskich nie wydaje się możliwe.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że obecnie rozważane są w obozie rządowym dwie koncepcje:

1) Rząd Prystora pozostaje, zrekonstruuje się w ciągu lata (zmieni się paru ministrów, m. in. minister sprawiedliwości), przeprowadzi podczas sesji zwyczajnej parlamentu zmianę Konstytucji a w przyszłym roku wybory prezydenta Rzeczypospolitej i wybory do Sejmu i Senatu.

2) P. Prystor ustąpi, prof. Bartel utworzy „rząd fachowców“, który dążyć będzie do porozumienia ze stronnictwami centrum i lewicy — i w odpowiednim momencie rozpisze wybory do parlamentu na jesień.

Nam się wydaje, że nie należy się spodziewać żadnych zasadniczych posunięć na terenie rządowym przed czerwcem, przed ostatecznem wyjaśnieniem się sytuacji politycznej we Francji oraz stwierdzeniem, o ile nierealnym i deficytowym jest tegoroczny budżet państwa. Ostatecznie zadecydują o takich czy innych posunięciach i zmianach nieublagane konieczności gospodarcze. One to znowu wysuwają na widownię prof. Bartla jako „męża opatrznościowego“. Ale czy p. Bartel nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei? Tytuł kanclerza, jakim chcą go podobno obdarzyć, jeszcze nie daje mocy czynienia cudów, a pamiętamy dobrze o tem, że rządy te Bartla przyniosły więcej szkody niż pożytku.



Niepokojący wynik wyborów we Francji.

Wynik wyborów we Francji jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, niekorzystny dla interesów Polski i dla pokoju całej Europy, gdyż umiarkowane żywioły poniosły tam poważną klęskę, a wielkie zwycięstwo odniósł kartel radykalnej lewicy. **Klęskę poniósł również dotychczasowy premjer Tardieu**, który do Niemców odnosił się z dużą nieufnością. Klęskę poniósł także kierunek polityczny, reprezentowany przez takiego **Franclin-Bouillon, który należycie oceniał niebezpieczeństwo** dotychczasowej polityki francuskiej w stosunku do Niemiec, a zwyciężyli socjaliści pod wodzą takiego oto **Bluma,** który od dawna jest znany jako służalec Niemców. Zwyciężyli radykałowie socjalistyczni, a dalej zwolennicy najrozmaitszych innych kierunków lewicowych. **Zwyciężyli jednem słowem wszyscy ci, którzy są winowajcami zwarjowanej polityki ustępstw, jaką dotychczas prowadziła Francja w stosunku do Niemiec. Znaną jest rzeczą, że polityka ta rozzuchwaliła Niemcy w najwyższym stopniu i sprowadziła na Europę rosnące z dnia na dzień niebezpieczeństwo nowej wojny.**

Co oznacza dla Polski i dla całej Europy zwycięstwo lewicowych stronnictw, tego dowodem wielka radość, jaka zapanowała w Niemczech.

„Berliner Tageblatt“ np. nazywa zwycięstwo lewicy „zwycięstwem rozumu“ i olbrzymiemi literami głosi zwycięstwo socjalistycznych radykałów, a na innem miejscu wyraża nadzieję, że radykali socjalistyczni z socjalistycznymi demokratami dalej odważnie prowadzić będą zapoczątkowany kiedyś przez Herriota i Brianda ruch pokojowy (t. j. politykę, która była powodem, że opróżniono Nadrenję; że wpychano Niemcom ogromne pożyczki itd., które umożliwiły im zbrojenie się i umniejszali bezpieczeństwo Francji i Polski. — Red. „Gońca“.).

Pan Herriot razem z Briandem zaczął od r. 1924 razem prowadzić tę obłędną politykę, tworzącą nową potęgę niemiecką i rozzuchwalejącą krzyżactwo do ostatnich granic — lecz tenże Herriot w ostatnich czasach zaczął patrzeć innemi oczami na dotychczasową politykę i jej skutki!

Ale nie wiedzieć, czy sojuszniey socjalistyczni, których nie jakoś nie może wyleczyć z ich przyjaźni niemieckiej, nie będą go znowu pchali do tej dawnej przyjaźnej Niemcom polityki

Mówi się, coprawda, że p. Herriot nie bardzo się zachwyca swoim sojusznikiem p. Blumem! Oby tak było, by nie przyszło do rządów lewicy we Francji, by nie zmartwychwstał kartel lewicy z roku 1924!

Być może, że p. Herriot naprawdę się dobrze namyśli, nim się zwiąże z Blumem, ale mimo to trzeba sobie uprzytomnić, że położenie międzynarodowe dla Polski znacznie się pogorszyło. — —

W Prusach walne zwycięstwo Hitlerowców — a we Francji zwycięstwo lewicy, to w każdym razie poważne „memento“ dla Polski.

Szczęśliwy Kraj.

Rząd włoski zaciąga pożyczkę wewnętrzną — i do tej pożyczki ludność odnosi się bardzo życzliwie. Są przeto widoki, że ona się uda. Powtarzamy jeszcze raz — szczęśliwy kraj, w którym jest możliwość zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej.

Niestety w Polsce takiej możliwości niema. Dlaczego? Czyż może Polska to kraj biedniejszy niż Włochy? Broń Boże, Polska, to kraj o wiele, wiele bogatszy w naturalne bogactwa, niż Włochy. A i pieniądzy gotowych w Polsce jeszcze znalazłoby się sporo — **i złotych, i dolarów, i innych walut. Pożyczka wewnętrzna mogłaby się i w Polsce udać — gdyby — tak, gdyby było zaufanie do tych, którzyby tę pożyczkę chcieli zaciągnąć.**

Niechby jeno obecny rząd sanacyjny spróbował rozpisać **pożyczkę wewnętrzną — to nawet nie zebrałby tyle, ileby papier i druk obligacyj pożyczkowych kosztował. Dlaczego?** Dlatego, że nikt nie ma zaufania do rządów sanacyjnych.

Przez sześć lat Polska patrzy na „radosną twórczość“ sanacyjno-bebekowską. To też niktby grosza nie dał — nawet sami sanatorzy bebekowcy. Oni nawet najmniej. Oni bowiem przedewszystkiem brać lubią i najlepiej wiedzą, gdzie się podziewa przez Naród w pocie czoła zapracowany grosz.

Ale wartoby, by sanatorzy jednak próbę zrobili! Wszakże oni zawsze twierdzą, że te dzisiejsze rządy cieszą się w Narodzie wielkiem zaufaniem. To tylko — tak głosi sanacja — garść opozycji w parlamencie odmawia rządowi zaufania, a większość Sejmu i Senatu darzy go pełnem zaufaniem...

A więc tembardziej — koniecznie, koniecznie próbę zrobić z pożyczką wewnętrzną! Ona się napewno „uda“. Przecież ta większość Narodu — która nibyto wybrała bebeków jedynkarzy, bez teroru, gwałtów i oszustw wyborczych — napewno z wielką radością da pieniądze na olbrzymią — pożyczkę wewnętrzną.

Prawda?



ZAMACHY POLITYCZNE, KTÓRE WSTRZĄSNEŁY ŚWIATEM.
Górny rząd: Abraham Lincoln, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, który w r. 1875 padł z ręki fanatyka. Obok: cesarzowa Elżbieta austrjacka, została w roku 1898 zasztyletowana przez anarchistę; na prawo: cesarz Aleksander II (Rosja) uległ w r. 1882 zamachowi przez nihilistę. **Dolny rząd:** książę Franciszek Ferdynand następca tronu austrjackiego, zamordowanie którego w r. 1914 wywołało najstraszniejszą z wojen; dalej król Humbert włoski w roku 1900 zabity został z rewolweru przez anarchistę, zaś prezydent Francji Sadi Carnot padł w r. 1894 od sztyletu pewnego Włocha.

Skreślił — i basta...

Rząd Rzeszy skreślił w preliminarzu budżetowym na rok 1932/33 sumę, przeznaczoną na spłaty rat reparacyjnych. W ten sposób rząd niemiecki — podkreślaja dzienniki — zamanifestował, że z funduszów bieżących żadne spłaty dokonywane nie będa.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Wojna ta toczy się coprawda tymczasem niby to tylko między **powstańcami chińskimi a wojskami nowego państwa mandżurskiego!** Ale trzeba zaznaczyć, że **Japończycy twierdzą, że ci powstańcy chińscy są popierani przez Bolszewję.** Japończycy bardzo są rozgoryczeni na bolszewików. **Moskwa bolszewicka zarzuca Japonji, że jest w zmowie z „białogwardzistami“,** czyli wojskami, pochodzącemi z dawnych armij carskich, które w wielkich masach są ukryte w jakiejś olbrzymiej, mało znanej puszczy na granicy bolszewickiej. I stamtąd ci białogwardziści wypadają i tępią gdzie mogą bolszewików i czynią im szkody, gdzie się tylko da. Tym właśnie białogwardzistom podobno ogromnie zależy na jak najprędszym wybuchu wojny między Bolszewją a Japonją. Wierzą oni bowiem w to, że **ta wojna doprowadzi do upadku rządów bolszewickich.**

Zresztą Bolszewicy i tak na dobre się szykują do wojny. Podobno w Władywostoku **już wybudowali — oczywiście przy pomocy Niemców — dwie wielkie fabryki gazów trujących.**

Nawet w Genewie obecnie już się mówi głośno o możliwości rychłego wybuchu wojny bolszewicko-japońskiej.

Obawy te oparte są na rozmaitych wywnętrzeniach Litwinowa, zastępcy Bolszewji na konferencji rozbrojeniowej.

Tak np. stwierdzał Litwinow, **że istnieją plany japońskie odcięcia Bolszewji od morza.** (O czem już swego czasu pisaliśmy. — Red. G. Gr.) Już obecnie — wedle Litwinowa — kolej, idąca przez Charbin do Władywostoku, choć jest pod zarządem bolszewickim, **w rzeczywistości jest prawie że już w rękach Japończyków, gdyż zupełnie jest przez nich otoczona.** Japończycy rozszerzyli swą okupację np. już do Tsientao, skąd bardzo niedaleko do Władywostoku.

Japończycy też gwałcą — zupełnie bezceremonjalnie, jak twierdzi Litwinow — przepisy traktatu z Portsmouth (zawartego po zwycięskiej wojnie w 1905 r. przez Japonję z caratem.) Przewożą bowiem na pewnym odcinku kolei wschodnio-chińskiej — **uzbrojone wojska.** Zajmują też swemi wojskami Charbin i inne ważne miejscowości.

A pozatem zarzuca Litwinow Japończykom, że ich sztab generalny oddziały białogwardzistów popiera pieniędzmi i bronią.

Tyle Litwinow w Genewie.

W Moskwie samej zaś w ostatnich czasach **pewne żywioły zaczynają rozbudzać gorączkę wojenną.**

W każdym razie obecne stosunki między Japonją a Bolszewją **bardzo są naprężone,** mianowicie z powodu **wysadzenia w powietrze mostu pod Sungari** na bolszewickiej linji kolejowej. **Ten zamach** bolszewicy przypisują Japończykom lub ich pupilom — białogwardzistom.

Głównie z tego też powodu bolszewicy chcą z większemi siłami wypaść ze swych granic, do owej wyżej wspomnianej puszczy, siedziby „białych“, **by ich doszczętnie wytępić.**

Znawcy stosunków twierdzą, że to **spowodowałoby niewątpliwie wojnę z Japończami. Ale w Moskwie twierdzą, że ta wojna i tak przyjść musi —.** To też są tacy, którzy jej **teraz chcą.**

Niechby się tam bili, jeżeli koniecznie chcą i niechby ich tam **Japończy gruntownie sprali, byleby iskry tego pożaru nie zapaliły nam Europy.**

Ale niestety dziś, to nie dawne czasy, kiedy to się dwa narody pobiły, a mało kto o to się troszczył. Zawarli potem pokój i już.

Dziś to ten cały wielki świat, to **jakby jedna wieś.** Gdy się na jednym końcu zacznie palić, a wiatr popędzi iskry ku drugiemu końcowi, to **cała wieś spłonąć może.**

To też skóra na człeku cierpnie, gdy się o tych możliwościach nowej wielkiej wojny słyszy. Już tam to lato w tym roku jeszcze będzie niespokojniejsze, niż obecna wiosna.

Twórca B. B. L. defraudantem.

Twórca nowego „stronnictwa ludowego“ współpracującego z rządem i noszącego popularną nazwę B. B. L., wydalony ze stronnictwa ludowego poseł Kulisiewicz b. burmistrz miasta Błonie oprócz różnych skandalicznych afer, które już przebrzmiały, wsławił się znowu aferą wołającą o interwencję prokuratora. Dzierżawca kina „Venus“ w Błoniu, p. Borowicz regulując podatki miejskie, zwrócił się do ówczesnego burmistraz Kulisiewicza, aby należne 1.300 zł. jego wspólnikowi Kurzeli za założenie elektryczności w kościele w Błoniu przekazał po zainkasowaniu ze składek kościelnych do kasy miejskiej na rachunek należności podatkowych. **Okazało się, że sumy tej Kulisiewicz nie przekazał** do kasy magistratu, natomiast ze składek kościelnych potrącił aż 2.000 zł. proboszczowi miejscowemu i podał, że założenie elektryczności kosztuje taką sumę. Ponieważ magistrat upomina się o należne mu 1.300 zł., p. Borowicz skierował skargę do władz prokuratorskich. Sprawa stała się głośna w Błoniu ludność z niecierpliwością oczekuje wyników śledztwa.

Zbrodnicza mistyfikacja gdańskich hitlerowców.

Przed kilku dniami podaliśmy telegraficzną wiadomość o sfałszowaniu przez dwie najpoczytniejsze angielskie gazety, „Daily Herald“ i „Daily Express“, posiadające przeszło 3 miljony prenumeratorów, wywiadu z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku, w sprawie dokonanego zamachu Polski na Wolne Miasto Gdańsk. Po otrzymaniu tychże gazet przekonaliśmy się, że treść tego rzekomego wywiadu jest rzeczywiście zbrodnicza. Według tegoż wywiadu Polska zamierzała w dniu 1-go maja zawładnąć Wolnem Miastem od strony lądu i od strony morza. Tegoż dnia miała zawinąć do portu gdańskiego polska flota wojenna o równocześnie polskie oddziały wojskowe, stacjonowane w Grudziądzu, Tczewie i okolicy, miały wkroczyć na teren W. Miasta.

Mimo zaprzeczenia ze strony komisarza, hr. Graviny, wymienione czasopisma dalej kolportują te potworne wiadomości, a „Daily Express“ w następnych depeszach podaje, że Polacy stracili zupełnie głowę, działając zbyt pospiesznie i że przed tym szalonym krokiem powstrzymała ich jedynie interwencja sekretarza L. N.

W każdym czytelniku tych tatarskich wiadomości, choćby on był najprzychylniej usposobiony do pokojowego współżycia z Niemcami, po przeczytaniu tych prowokacyj musi się wzburzyć krew. Z poza tej mistyfikacji jasno wychodzi niemiecka prowokacja, dążąca do wywołania groźnego zatargu z Polską i to za wszelką cenę.

Naród polski jest zbyt dojrzały politycznie, aby się dać sprowokować, zbyt rozumny, by tę prowokację lekceważyć, zbyt silny, by ją puścić płazem i dlatego naród polski i państwo polskie powinny zdwoić swoją czujność.

Polska i federacja naddunajska.

Nota rządu polskiego w Berlinie, Paryżu, Londynie, i Rzymie.

Poseł polski w Berlinie dr. Wysocki złożył na ręce sekretarza stanu v. Bülowa memorjał, który zawiera zastrzeżenia rządu polskiego co do konieczności uwzględnienia interesów Polski przy rozważaniu zagadnień organizacji gospodarczej państw naddunajskich.

Memorjał ten jednocześnie złożyły odnośne poselstwa i ambasady polskie rządom Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch, jako tym państwom, które uczestniczyły w konferencji londyńskiej.

Rząd polski przypomniał również o usiłowaniach, podjętych w kierunku ulżenia sytuacji gospodarczej państw agrarnych Europy centralnej i wschodniej przez racjonalizację zbytu płodów rolnych, wreszcie zwrócił uwagę na rozległość obrotów handlowych między Polską a państwami naddunajskiemi, oraz na fakt, iż państwa te mają tendencje do wzajemnego uzupełniania się.

Dolar uratowany.

Nacisk wywarty przez prezydenta St. Zjedn. Hoovera na kongres, aby zrównoważył budżet, dał już **rezultaty.** Niebezpieczne **projekty kongresu w kierunku inflacji, zostały usunięte.** Opinja publiczna stanęła wyraźnie **po stronie Hoovera** i zaaprobowała jego ostatnie wystąpienia.

Z politycznego punktu widzenia, akcja Hoovera wywołała **entuzjazm w partji republikańskiej tak, że wydaje się wybór Hoovera pewny.** Korespondent „Timesa“ stwierdza również dobry efekt działania prezydenta Hoovera i podkreśla, że od Wielkiego Tygodnia sytuacja uległa poraz pierwszy **widocznej poprawie.** Do Domu Białego napływa moc gratulacyj, aprobujących akcję Hoovera.

Pomysły inflacji, przeciwko którym prezydent Hoover wystąpił tak ostro, **mogą być uważane za pogrzebane.**

Nagły zgon Alberta Thomasa.

W Paryżu zmarł dyrektor międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas.

Znajdował się on w restauracji, gdzie nagle zasłabł i wyszedł do garderoby, gdzie padł bez przytomności a przewieziony do szpitala zakończył życie.

Następcą jego zostanie prawdopodobnie anglik Butler, dotychczasowy wicedyrektor Biura Pracy.

JERZY SZABLICA. 21

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Mimo to czuł się źle w nowej roli, pojmując, że uczynił krok brzemienny w następstwa, krok ku przepaści. W obliczu prawa i w opinji ludzi uczciwych, on, Ryszard Hurley, bohater przestworzy, był przestępcą, zasługującym na potępienie... Ta refleksja wywołała chwilę zadumy, lecz że dał słowo i nie miał odwrotu, machnął ręką na swoje skrupuły i energicznie zabrał się do pracy.

Personel skąpego Strandforda był nieliczny i źle opłacany. Hurley rozpoczął swoją działalność od zwerbowania gromady wykolejeńców, zdecydowanych na wszystko. Jednak nie było wśród nich zawodowych bandytów, jakimi otaczał się Capone; ludzie Hurley'a należeli raczej, przeważnie, do kategorji awanturników, szukających przygód i dobrego, a łatwego zarobku. Niektórych znał z frontu, innych poznał w okresie swych wypraw do zachodniej i południowej dzielnicy. Byli to niemal bez wyjątku nicponie, ale lojalni wobec swych szefów i posłuszne narzędzia, jeżeli umiało się ich utrzymać w karności. A Hurley to umiał!

Już po tygodniu Hurley z pewną dumą przedstawił wspólnikowi „swoich“ ludzi Najbardziej rad był z pozyskania trzech: Lary Smitha, starego wygi, świetnie znającego tricki przemytnicze, Custera, który bardzo chętnie zamienił zawód detektywa na więcej interesujący zawód komendanta straży przybocznej Hurley'a i Johna Starke'a, byłego urzędnika policji kryminalnej, który swego czasu był wmieszany w jakąś aferę i musiał wziąć dymisję. Starke, z wyglądu dobroduszny drobnomieszczanin, miał opinję niezrównanego wywiadowcy i doskonałego znawcy stosunków w podziemnem Chicago. Nadto był wybornym strzelcem, mimo słabych oczu, osłoniętych ciemnemi okularami.

Strandforda przeraziła wysokość wynagrodzenia, obiecana tym ludziom przez Hurley'a, lecz już po paru tygodniach przyznał, że to się opłaca, a w duchu gorąco sobie winszował, że potrafił pozyskać sobie takiego wspólnika. Zyski powiększyły się trzykrotnie i stale się zwiększały, gdyż mózg Hurley'a okazał się niewyczerpaną kopalnią szczęśliwych pomysłów, a realizował on je z podziwu godną energją i zapałem, godnym lepszej sprawy. Wzięła go ta robota, a zachętę stanowił fakt, że dochód z przedsiębiorstwa umożliwiał mu zaspokajanie wszystkich zachcianek Fay.

W początkach czerwca nawiedziła miasto pierwsza fala upałów. Konsumcja wysoko procentowych napojów zmniejszyła się znacznie, natomiast zwiększył się popyt na piwo. Wszyscy właściciele „tajnych“ wyszynków energicznie domagali się od swych dostawców piwa, jaknajwięcej piwa. Dobre piwo kupowali również bardzo chętnie spragnieni miljonerzy. Piwo stało się w tym okresie najmodniejszym, najwięcej poszukiwanym trunkiem w Chicago i zwycięsko wypierało wodę sodową.

LUDOWCY!

Bierzcie liczny udział w obchodach Święta Ludowego w dniu 15-go maja i umajcie swoje domy zielenią.

Informacje.

Ulgi kolejowe dla członków towarzystw turystycznych.

Wobec nadchodzącego sezonu turystycznego Polski Związek Towarzystw Turystycznych przypomina, że członkowie tych towarzystw (Polskie Tow. Tatrzańskie, Polskie Tow. Krajoznawcze, Polski Związek Turystyczny itd.) korzystają przy przejazdach do miejscowości o charakterze turystycznym z 25-procentowej indywidualnej zniżki na polskich kolejach państwowych, za okazaniem legitymacji ustalonego typu, którą otrzymać można w zarządzie jednego z towarzystw. Wykaz stacyj wyjazdowych, przy wyjeździe z których przysługują te zniżki, obejmuje 27 miast, wykaz zaś miejscowości turystycznych przeszło 80.

Zniesienie podatku od przedmiotów zbytku.

Z dniem 1 kwietnia rb. utraciły Związki komunalne prawo pobierania samoistnego podatku od przedmiotów zbytku. Nowa ustawa z dnia 17 maja br., zmieniająca niektóre przepisy ustawy o finansach komunalnych, pozbawiła je tego prawa. Według okólnika Ministerstwa Wyznań z dnia 16 kwietnia br., w budżetach gminnych na rok 1932/33 podatek ten nie może być przewidziany.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 15. 5.: 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 14.00 Pogadanka dla gospodyń; 14.20 Utwory na harmonję; 14.40 Porady weterynaryjne; 15,00 Muzyka ludowa; 15,55 Program dla dzieci: „Co się dzieje na świecie“, 2) Wesoły feljeton p. t. „Jak zielono“; 16.55 Zielone Świątki — święto wiosenne; 17.10 — 19.45 Płyty; 17.30 Pani Referendarzowa (szkic obyczajowy); 17,45 Kącik językowy; 18.00 Koncert popołudniowy; 19,45 Słuchowisko: „Biuro kojarzenia małżeństw“; 20.15 Koncert popularny; 21,55 „Pierwsza pokusa“ frgm. z powieści; 22,10 Utwory na skrzypce, altówkę; 22,45 Wiadomości sportowe; 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 16. 5.: 10 Nabożeństwo z Krakowa; 14 Sianokosy; 14.20 — 15.00 —16,20 — 19,25 Płyty; 14,40 Wycieczki jako metoda kształcenia: 15,55 Program dla dzieci: 1) Djalog, 2) Pogadanka „o młodości Ludwika van Beethovena; 16.40 Cudowne i djabelskie opowieści rumunów; 16,55 Kryształowe groty w Krzywcu na Podolu; 17.10 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 18.00 Koncert; 19.45 Słuchowisko p. t. „Kominiarz i młynarz“; 20.15 Operetka „Cnotliwa Zuzanna“; 22.15 Feljeton p. t. „Djabły i strachy polskie“; 22.45 Muzyka taneczna.

Wtorek, 17. 5.: 12,10 — 13.35 — 14.45 — 15.50 — 16.40 — 19.35 Płyty; 15.25 Kobieta samotna; 16.20 Za górami skalistemi; 17,10 Pamięci Cuviera; 17,35 Koncert symfoniczny; 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Feljeton p. t. Epoka szofera; 20.15 Koncert popularny; 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna; 22,50 Muzyka taneczna.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L.O.P.P.

Dużo wiedzy nabiera, kto gazety czyta,
Nawet w czasach dzisiejszych biedzie się nie daje.
Lecz najwięcej pouczeń ten człowiek doznaje,
Pod czyj dach GRUDZIĄDZKA gazeta zawita.

Zygmunt Kiedrzyński.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

STATEK POTĘPIEŃCÓW W GDYNI.

Przybył do portu w Gdyni statek „Chaco“, który ma na pokładzie 15 skazańców, w tem 10 pochodzących z Polski, którzy obecnie poddani są oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponieważ nie posiadają dokumentów. Są to przeważnie przestępcy, skazani za przekroczenia administracyjne i obyczajowe. Na pokładzie pozostaje 5 osób; z nich 4 statek wysadzi w Kłajpedzie, zaś jednego w Anglji. Tego rodzaju wyzbywanie się niepożądanych elementów praktykowane jest w Argentynie stale. Na statku „Chaco“ panuje wzorowy porządek. Po przybiciu do nabrzeża dowództwo statku postawiło przy wyjściu wartę z karabinami, poczem nastąpiły przepisowe wizyty między dowódcą statku a dowódcą floty polskiej marynarki wojennej. Statek „Chaco“, jak się okazało, wybudowany był w stoczni gdańskiej.

Wiadomość o przybiciu statku do portu, ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuściła ich na nabrzeże. Pozatem przybyli liczni korespondenci pism miejscowych i zagranicznych.

ZAMKNIĘCIE MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH.

Po tygodniowym trwaniu w niedzielę zeszłą zamknięte zostały 11-te Międzynarodowe Targi Poznańskie. Targi tegoroczne pomimo kryzysu gospodarczego wykazały o wiele większą frekwencję publiczności, aniżeli w latach poprzednich. Obroty na Targach były bardzo ożywione. Szereg firm przemysłowych otrzymało znaczniejsze zamówienia. W sumie Targi Poznańskie dały dobre wyniki wystawcom.

BOJKOT GDAŃSKA I SOPOT.

Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłosił komunikat o bojkocie bezwzględnym W. M. Gdańska jako terenu wycieczkowego oraz Uzdrowiska i Kasyna gry w Sopotach. Początkowo projektowane było ogłoszenie bojkotu tylko Sopot, ostatnie jednak wypadki, jakie zdarzyły się na terenie Gdańska, mianowicie niewpuszczenie wycieczki uczniów jednej ze szkół polskich za to, że posiadali na czapkach orzełki polskie, bicie obywateli polskich przez bandy hitlerowców za czytanie gazet polskich lub rozmowę itd., zmusiły Związek do rozszerzenia bojkotu i na Gdańsk.

Bojkot przeprowadzany będzie z całą bezwzględnością. Obywatele polscy, którzy przyjada do Uzdrowisk w Sopotach lub do kasyna — będą umieszczani na specjalnych „czarnych“ listach.

Bojkot będzie trwał aż do uwzględnienia wszystkich postulatów wysuniętych przez órganizacje polskie istniejące na terenie W. M. Gdańska oraz zmiany polityki władz gdańskich

Ze świata.

POTWORNA KRWAWA MASAKRA NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Prasa rumuńska zamieszcza wstrząsające doniesienia z miejscowości pogranicznej Tiginano o nowej krwawej masakrze ludności cywilnej, która rozegrała się po rosyjskiej stronie Dniestru. Naprzeciw miejscowości Tiginan na brzegu rosyjskim leży miejscowość Dubesari, zamieszkała po większej części przez ludność prawosławną. W czasie świąt Wielkanocnych ludność tej wsi, słysząc bicie dzwonów z drugiego brzegu Dniestru, pod przewodnictwem popa zorganizowała pielgrzymkę do samego brzegu rzeki, celem odbycia tam nabożeństwa pod gołem niebem. Pochód wiernych zauważył patrol kawaleryjski sowieckiej straży granicznej, który nie bacząc na to, że w pochodzie znajdują się kobiety i dzieci, przypuścił szarżę na tłum, przyczem kilkanaście osób zostało poważnie stratowanych wzgl. ranionych. Po chwili przybył jeszcze drugi patrol sowiecki, który z karabinu maszynowego dał kilka salw do tłumu. Liczba zabitych i ciężko rannych sięga przeszło 100 osób. Zwłoki zabitych zostały następnie przez zdziczałych żołdaków wrzucone w nurty Dniestru.

Wypadek powyższy wywołał w okolicach naddniestrzańskich niebywałe wzburzenie.

35 OFIAR POD GRUZAMI DWU DOMÓW.

W Lyonie we Francji wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa budowlana. Z nieustalonych narazie przyczyn, runęły dwa wielkie domy mieszkalne, przyczem 35 osób zostało pogrzebanych pod gruzami.

Wskutek runięcia murów, pękły rury gazowe, przyczem wybuchł pożar, który strawił doszczętnie gruzy. Prace nad odgrzebywaniem zasypanych są niezwykle utrudnione. Z pod gruzów budynków, które zawaliły się wskutek obsunięcia się terenu, zdołano wydobyć zwłoki jednej kobiety. Jęki przywalonych gruzami ustały. Obawiają się, że nie zdołają wydobyć żywych. Nieustanny deszcz podmywa obsuwające się gruzy.

ORKAN NAD KOREĄ.

Południową część półwyspu Korea w Azji nawiedził straszliwy orkan, który poczynił wielkie spustoszenie. W czasie orkanu zginęło ponad 60 ludzi, wiele kutrów rybackich w czasie połowu ryb zostało wraz z załogami zatopionych.

Wykrycie olbrzymiej fabryki fałszywych pieniędzy.

Od dłuższego czasu na rynku warszawskim dał się zauważyć znaczny przypływ fałszywych banknotów 20-złotowych i srebrnych 5-złotówek. — Banknoty były podrobione tak precyzyjnie, że rozpoznanie było niesłychanie trudne. Pięciozłotówki nie różniły się od autentycznych nawet dźwiękiem, a poznać je można tylko po wadliwym napisie na obwodzie.

Władze rozpoczęły obserwację. — Wkrótce natrafiono na kilka kolporterów, którzy rozpowszechniali falsyfikaty. Kolporterów nie aresztowano a jedynie otoczono ich baczną obserwacją w celu natrafienia na źródło fałszywych pieniędzy. Nie było to łatwe, bowiem kolporterzy „detaliczni“ otrzymywali banknoty od „hurtowników“, których zazwyczaj nie znali i spotykali się z nimi w miejscach wyznaczonych w ostatniej chwili.

Organizacja była ściśle zakonspirowana i rozgałęziona w całej Warszawie. Po długich poszukiwniach władzom śledczym udało sie wreszcie dotrzeć do fabryki metalowej na ul. Łuckiej 36, należącej do b. przodownika policji 6 komisarjatu, Adolfa Bromberga.

Po obstawieniu wszystkich wejść funkcjonarjusze policji śledczej i mundurowej wkroczyli do lokalu. Fabrykacja była w pełnym biegu. Właśnie odlewano pięciozłotówki ze stopu, którego przygotowanie jest tajemnicą fałszerzy. Wejście policji podziałało jak grom na „pracowników“. Policja przystąpiła do rewizji.

Wykryta fabryka fałszywych pieniędzy jest rewelacja w dziedzinie fałszerstwa. Maszyny, sztance, dział grafiki i gisernia zmontowane były i urządzone technicznie bez zarzutu i przygotowane do produkcji na wielką skalę. Prawdopodobnie wieksza ilość pieniędzy wyszła już z tej fabryki i została puszczona w ruch. Skonfiskowano cały komplet precyzyjnych maszyn, sztanc, wzorów, kamieni litograficznych oraz zapas papieru i stopów metalowych. Lokal został opieczętowany. W ciągu doby cała szajka została zlikwidowana. Pod kluczem znalazło się około 60 osób.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 14 maja 1932.
Sobota: Bonifacego. Wsch. słońca 3,46; zach. 7,18. Wschód ks. 12,'0 z. 1 53
Niedziela: **Zes'. Ducha Św.** W. sł. 3.45; zach 7,20 wsch ks. 13,25 z. 2,09.
Poniedziałek: **Pon. Ziel. Św.** W. sł. 3,43; zach. 7,21. W. ks. 14.52; z. 2,19.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonem trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa“** usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

TRZEBA DAĆ ŚWIADECTWO PRAWDZIE.

W sprostowaniu niektórych wiadomości zamieszczonych w artykule „Praca ludowa w okolicach Lasocina pow. opatowskiego“ (Gaz. Grudz. nr. 50 na 7. 5 br.) wyjaśniamy, że ksiądz A. Byczkowski z Lasocina nie tylko nie zwalcza ruchu ludowego i to do tego z ambony, ale przeciwnie zawsze i stale popiera ruch ludowy.

Z tem większą więc przyjemnością sprostowanie niniejsze podajemy.

Redakcja.

GRANAT RĘCZNY W MŁYNIE.

W Ostrowcu (pow. Opatów), nieznani sprawcy przez okno wrzucili do lokalu, gdzie mieści się turbina wodna młyna „Kuźnia“, ręczny granat francuski. Wskutek wybuchu wybite zostały wszystkie szyby, oraz zdemolowany lokal. Zamachu dokonano na tle partyjnym. Władze policyjno-śledcze prowadzą w tej sprawie dochodzenie. Wypadku z ludźmi nie było.

KONKURS ŚPIEWACZY.

Staraniem Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej w dniach od 15 do 24 czerwca br. organizuje w Warszawie „Pierwszy Ogólno-Polski Konkurs Młodego Śpiewaka“. Konkurs ten odbędzie się w salach Teatru Wielkiego i Filharmonji w Warszawie.

RÓWNIEŻ I WARJACI BYWAJĄ OFIARAMI KRYZYSU.

Do starostwa w Olkuszu przywieziono z zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie na Pomorzu 3 nieuleczalnie chore umysłowo osoby, które od szeregu lat przebywały w zakładzie, pobierającym opłaty za leczenie od ich gmin. Obecnie z powodu kryzysu opłaty nie wpływały, skutkiem czego zakład pozbył się w krótkiej drodze lokatorów, a starostwo odesłało każdego z nich do odnośnej gminy, pod opiekę rodziny.

Tego rodzaju restrykcje oszczędnościowe wywołać mogą nieobliczalne skutki. Wiadomo powszechnie, w jaki sposób „leczeni“ są u nas chorzy umysłowo, zmuszeni z braku miejsca w szpitalu czy z braku środków finansowych do przebywania w domu. Są oni niejednokrotnie w nieludzki sposób katowani; niema też niemal tygodnia, by kroniki nie przyniosły wiadomości o tragicznej śmierci umysłowo chorego, nieumieszczonego w szpitalu.

PIJANI ŻOŁNIERZE ZAMORDOWALI PLUTONOWEGO.

Na ul. Utrata w Suwałkach kilku podchmielonych żołnierzy wszczęło między sobą bójkę. Przechodzący w tym czasie podoficer 3 pułku szwoleżerów plut. Janczewski usiłował nie dopuścić do rozlewu krwi i chciał rozbroić walczących, lecz otrzymał sam od nich ranę nożem i w drodze do szpitala zmarł. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia, celem wykrycia zabójców.

Małopolska.

OJCIEC I SYN ZAMORDOWALI CÓRKĘ.

W Czernicy, pow. żydaczowskiego Michał Manczur zgłosił, że córka jego, 23-letnia Stefania, popełniła samobójstwo przez powieszenie. Kom. posterunku Piaseczne, Pawlak, przeprowadzając dochodzenia stwierdził, że Mańczur wraz z synem Włodzimirzem ogłuszyli córkę, poczem powiesili ją w stodole, celem upozorowania samobójstwa. Przyczyną strasznej zbrodni jest domaganie się denatki zapisania jej gruntu, przyrzeczonego przez ojca. Syna i ojca aresztowała policja i wraz z doniesieniem odstawiono do aresztów sądowych.

RABUNEK WYŻEBRANEGO CHLEBA.

Na gościńcu między Lwowem a Winnikami zaszedł wypadek ohydnego rabunku, dokonanego przez dwóch młodych chłopców na osobie 67-letniej żebraczce Marji Jarosz. Staruszka, wracająca ze Lwowa do Winnik z użebranym w mieście chlebem i drobną kwotą, napadnięta została przez 14-letniego Hermana Kiniarza i jego brata 17-letniego Jana, którzy steroryzowawszy staruszkę nożem, zrabowali jej 1,50 zł. i worek z kromkami chleba. Młodociani rabusie zostali aresztowani.

Kresy Wschodnie.

ZASTRZELIŁ SWEGO DZIERŻAWCĘ.

Właściciel ziemski w Lublińcu (powiat kowelski) Konopacki, od dłuższego czasu żył w niezgodzie z dzierżawcą swojego majątku. Ostatnio, w przystępie silnego zdenerwowania, Konopacki strzelił do dzierżawcy z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Konopackiego aresztowano.

NOWI ZBIEDZY Z CZERWONEGO RAJU.

W rejonie odcinka granicznego Tarnowszczyzna, w pobliżu Domaniewic, na teren polski przeszło 14 włościan z Białorusi i 1 strażnik sowiecki.

Włościanie zbiegli z robót polnych, gdzie byli przymusowo zatrudnieni. Strażnik sowiecki ułatwił włościanom ucieczkę i sam z nimi zbiegł.

*** OBIECANĄ KSIĄŻECZKĘ OBRAZKOWĄ dodajemy do dzisiejszego t. j. 53 numeru** Gazety Grudziądzkiej. Każdy z Czytelników zważać więc musi, by doręczono mu gazetę wraz z książeczką. Jeżeli książeczki przy gazecie nie będzie należy zwrócić się reklamacją do poczty.

Notowania giełdowe

z dnia 12-go maja 1932 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	95—100	75— 85
Woły II. gat.	—— —	—— —
Stadniki I. gat.	—	72— 82
Stadniki II. gat.	—	65— 70
Stadniki III. gat.	—	—— —
Krowy I. gat.	—	65— 70
Krowy II. gat.	90— 95	55— 62
Krowy III. gat.	—	—— —
Jałówki I. gat.	—	74— 80
Cielęta I gat.	95—100	46— 58
Swinie:		
ponad 150 kg.	155 –165	135— —
130—150 kg.	135—155	110— —
110—130 kg.	120—135	—— —

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	32,80
1 dolar amerykański	zł	8,90
100 tranków francuskich	zł	35,10
100 franków szwajcarsk.	zł	173,80
100 franków belgijskich	zł	125,20
100 koron czeskich	zł	26,40
100 guldenów gdańskich	zł	174,70
100 marek niemieckich	zł	212,10
Gram czystego złota	zł	5,92

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł. kwartalnie 3.89 zł., w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków. w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.